CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1. ŁÓDŹ, PIĄTEK 17 SIERPNIA 1945 R. Nr 59 Nr 59

Kapitulacja Japonii

Faszystowska monarchia japońska skapitulowała przed zjednoczonymi siłami demokracji. Przystąpienie Związku Radzieckiego do działań wojennych przeciw Japonii przyśpieszyło koniec wielkiego dramatu, jaki wstrząsnął ludzkością na przestrzeni lat. Póki wojna jeszcze trwała na Dalekim Wschodzie, nie mogło być mowy o budowie i organizacji prawdziwego, powszechnego pokoju. By ludzkość mogła wszystkie swe siły zwrócić ku wielkiemu dziełu odbudowy, trzeba było najsamprzód zabić wojnę wszędzie. Związek Radziecki, przyłączając się do działań wojennych przeciw ostatniej twierdzy agresji faszystowskiej, oświadczył, że czyni to w imię pokoju, dla szybkiego zakończenia wojny, dla ukrócenia również cierpień samego ludu japońskiego. Dziś, gdy kilka zaledwie dni dzieli nas od tego oświadczenia, rozumiemy wszyscy, że odpowiadało ono prawdzie i dziejowej roli wielkiej demokracji Radzieckiej, obrońcy pokoju i niepodległości narodów.

Istotnie, z chwilą przystąpienia Związku Radzieckiego do działań wojennych po stronie Sprzymierzonych, reakcyjna, faszystowsko-monarchistyczna klika, która przemocą uzurpowała sobie władzę nad ludem japońskim, nie miała innego wyboru, jak bezwzględną kapitulację. I nie ulega wątpliwości, że lud japoński, który od dziesiątek lat raz w raz powstawał do walki przeciw tyranii wielkich obszarników i wielkich kapitalistów, przeciw feudalnej władzy cesarskiego dworu i skorumpowanej biurokracji, nie zaniedbał okazji, by z pomocą Sprzymierzonych zdobyć wolność i nowe warunki życia.

Rola Związku Radzieckiego w powaleniu monarchii japońskiej, pogłębi uczucia przyjaźni jakie wielki naród chiński żywi dla Związku Radzieckiego. Ujarzmienie Chin było jednym z głównych celów wojny, rozpętanej przez imperializm japoński.

Ale i wszystkie narody świata z wdzięcznością pamiętać będą o decydującej roli demokracji radzieckiej w osiągnięciu ostatecznego pokoju. Kapitulacja Japonii otwiera dla całej ludzkości okres twórczej pracy dla usunięcia zniszczeń wojennych, dla budowy nowego życia, życia wolności i dobrobytu.

Jeśli zakończenie wojny jest samo w sobie największą zdobyczą narodów świata, to nie mniej doniosłym dla dalszego rozwoju ludzkości jest fakt, że z wojny tej sojusz trzech wielkich mocarstw sprzymierzonych wychodzi wzmocniony i okrzepły. Sojusz trzech największych mocarstw jest niezłomną rękojmią, że po zwycięstwie militarnym nad złowrogimi siłami hitleryzmu i faszyzmu, nastąpi decydujące zwycięstwo polityczne nad wszystkimi pozostałościami barbarzyństwa. Przed ludzkością stoi zadanie, by pokój okupiony strumieniami krwi, był pokojem trwałym. To znaczy, że wspólnym wysiłkiem ludzkości zmiażdżone być muszą raz na zawsze te siły społeczne, — siły trustów i karteli — które rodzą wojny, które zrodziły hitleryzm i faszyzm.

Do powszechnej radości, którą odczuwają dziś narody spragnione pokoju i twórczej pracy, przyłącza się radość narodu polskiego. Demokracja polska opierała zawsze swą politykę na przymierzu i sojuszu trzech największych mocarstw i nie wątpiła nigdy, że sojusz ten wyjdzie obronną ręką ze wszystkich trudności, na których żerowały ciemne siły reakcji, dążące do rozbicia frontu narodów sprzymierzonych. Siła demokracji polskiej polegała i polega na tym, że zrozumiała ona kierunek historii. Reakcja polska, która jak tonący brzytwy chwyta się najmniejszego nieporozumienia wśród Sprzymierzonych, chcąc je wyzyskać dla swych brudnych, egoistycznych celów, zeszła do wspólnego grobu Hitlera, Mussoliniego, Pavelica, Michajłowicza, Quislinga, Hachy i ich japońskiego pobratymca. Nie pomogą reakcji polskiej krwawe zastrzyki pogromów. Ludzkość otrząsnęła się raz na zawsze z krwawego koszmaru barbarzyństwa. Świat idzie naprzód ku nowym świtom.

(Głos Ludu).

PRZYGOTOWANIA DO OKUPACJI JAPONII

Prezydent Truman ogłosił Proklamację Zwycięstwa.—Flota sprzymierzonych narodów dokona triumfalnego wjazdu do Tokio

LONDYN, BBC. — Wczoraj w godzinach wieczornych prez. Truman ogłosił następującą proklamację:

Japońskie siły zbrojne poddały się, stało się to w trzy miesiące po odniesionym przez sojuszników zwycięstwie w Europie. Nastąpiła całkowita klęska dyktatorów i minęły czasy poniżenia i pogardy. Obywatele wielu krajów, mężczyźni i kobiety oddały swe siły, odwagę i ducha dziełu zwycięstwa. Wiele milionów pokojowo myślących ludzi stało się żołnierzami. Użyto cały ogrom środków walki, wszelkiego rodzaju broni. Teraz nadszedł czas pokoju. Na nas leży obowiązek zapewnienia pokoju całemu światu.

Dlatego też ja Harry Truman zarządzam, aby dzień 19 sierpnia stał się dniem Święta Zwycięstwa. W dniu tym ludzie wszystkich wyznań mają złożyć w świątyniach modły dziękczynne za zwycięstwo i prosić o błogosławieństwo dla naszych poczynań w dziele pokoju. W dniu tym złożymy hołd tym, którzy oddali swe życie w ofierze w czasie ostatniej wojny.

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA W WIELKIEJ BRYTANII.

LONDYN, (Polpress) Rząd brytyjski ogłosił dwudniowe święto zwycięstwa. Ludność wolna od zajęć, zapełnia ulice Londynu. Dzienniki wypuściły specjalne wydania, poświęcone świętu zwycięstwa.

OSTATECZNA KAPITULACJA JESZCZE NIE PODPISANA

WASZYNGTON. (Polpress). Główna kwatera gen. Mac Arthura donosi z Manilli, że ostateczne podpisanie kapitulacji japońskiej ma być odłożone do przyszłego tygodnia.

DEMOBILIZACJA MARYNARKI WOJENNEJ W ST. ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON. (Polpress). W Waszyngtonie ogłoszono plan demobilizacji marynarki St. Zjednoczonych. Demobilizacja obejmie 1,5 do 2,5 miliona ludzi w przeciągu 12 — 18 miesięcy.

NOWY RZĄD W JAPONII

LONDYN. (BBC). Cesarz Japonii powierzył nowemu premierowi — księciu Naruiko Higaszi Kuni misję tworzenia nowego gabinetu japońskiego.

PRZYGOTOWANIE OKUPACJI

LONDYN. (BBC). Donoszą z Sydney, że flota amerykańska i brytyjska gotowe są do triumfalnego wjazdu do zatoki tokijskiej. Oddziały lądowe floty morskiej wylądują na terytorium wysp macierzystych Japonii.

Prez. Truman oświadczył w sprawie okupacji Japonii, co następuje: W chwili obecnej **2 miliony Japończyków musi złożyć broń.** Japonia nie będzie podzielona na poszczególne strefy okupacyjne jak Niemcy, lecz **oddziały wojsk sprzymierzonych, pozostające pod ogólnym dowództwem gen. Mac Arthura.** Naczelnego Dowódcy sił sprzymierzonych, zaś **mą wyznaczone im przezeń terytoria.** Prez. Truman zaznaczył, że potrzebna będzie wielka ilość statków i znaczne siły zbrojne dla przeprowadzenia należytej okupacji Japonii.

Japończycy walczą w Mandżurii

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego

Radzieckie Biuro Informacyjne podaje:

Dzień 16 sierpnia minął na Dalekim Wschodzie pod znakiem kontrnatarcia wojsk japońskich przeciwko pozycjom radzieckim.

Wojska 1-go Frontu Dalekiego Wschodu, odparłszy ataki Japończyków, zajęły miasto Wancin.

W ciągu dnia 16 sierpnia Japończycy prowadzili bezskuteczne kontrataki przeciwko naszym wojskom w Sejsinie.

Wojska 2-go Frontu Dalekiego Wschodu we współdziałaniu z Amurską flotą rzeczną odparły kontrataki nieprzyjaciela i zajęły miasto Czjanmusy.

Wojska Frontu Zabajkalskiego na szeregu odcinków odpierały silne kontrataki Japończyków i po uporczywych walkach zajęły miasto i duży węzeł kolejowy Taoan. Na innych odcinkach frontu sytuacja bez zmian.

Możliwości utworzenia Rządu Światowego

będą dyskutowane na konferencji Narodów Zjednoczonych

LONDYN. BBC. — Dziś odbyło się w Londynie pod przewodnictwem min. Stanu Noela Bakera pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego Komisji Przygotowawczej organizacji Narodów Zjednoczonych. W pracach Komitetu bierze udział 14 delegatów poszczególnych państw — członków organizacji Narodów Zjednoczonych. Prace te obejmują przygotowanie trudnych problemów na pierwszą sesję Narodów Zjednoczonych. Mają być omówione sprawy działalności Rady Bezpieczeństwa, Rady Gospodarczej i Socjalnej, Rady Powierniczej i Międzynarodowej Organizacji Wyżywienia. Komisja Przygotowawcza ustali przejęcie niektórych funkcji Ligi Narodów przez Narody Zjednoczone i określi koszta udziału w organizacji Narodów Zjednoczonych. Na pierwszym posiedzeniu przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin. Oświadczył on, że wszystkie rządy brytyjskie popierały działalność wyżej wymienionych organizacji międzynarodowych. Przechodząc do sprawy bomby atomowej, min. Bevin stwierdził, że odkrycie to jest tak świeżej daty, że trudno przewidzieć wszystkie jego konsekwencje. Jedno jest pewne, że nawet ostatnie postulaty w sprawie bezpieczeństwa powszechnego, wysunięte na konferencji w San Francisco ulec będą musiały rewizji w obliczu tego wynalazku. Przyszłe narzędzia wojny będą niewątpliwie tak niebezpieczne, iż koniecznym jest, aby stosunki ekonomiczne i społeczne tak się ułożyły w sferze międzynarodowej, że wszelkie konflikty zbrojne byłyby niemożliwe. Niektórzy przedstawiciele Narodów Zjednoczonych wyrażają zdanie, iż po tym odkryciu idea organizacji stała się nierealna. Zdaniem jednak min. Bevina trzeba uczynić wszystko, aby „cały świat się nie rozleciał". Co się tyczy idei Rządu Światowego, to min. Bevin uważa, że należy sprawę tę gruntownie przemyśleć i stworzyć odpowiednią atmosferę do jej przyjęcia i zrealizowania.

Drugi dzień obrad Izby Gmin

Przemówienie premiera Attlee i Winstona Churchilla

LONDYN. BBC. — W dniu wczorajszym odbyło się drugie posiedzenie brytyjskiej Izby Gmin.

Na posiedzeniu tym zabrał głos przywódca opozycji — **Winston Churchill.** Nie zgłosił on żadnej formalnej poprawki do programu rządowego, podanego w mowie tronowej króla Jerzego VI.

Churchill podkreślił w swym przemówieniu, że w Poczdamie ustalono przy jego współudziale plan walki z Japonią. Co do użycia bomby jest rzeczą niewątpliwą, zdaniem Churchilla, że jeśliby Niemcy lub Japończycy dokonali tego wynalazku, to nie zawahaliby się go użyć w walce z wrogiem. W chwili obecnej nie należy wydawać tajemnicy bomby atomowej w niepowołane ręce.

Następnie Churchill oświadczył, że **generalissimus Stalin zobowiązał się do wypowiedzenia wojny w trzy miesiące po zakończeniu działań wojennych w Niemczech. Nie jest więc rzeczą przypadku, że właśnie dnia 8 sierpnia została wypowiedziana wojna Japonii przez Związek Radziecki, t.zn. dokładnie w trzy miesiące od daty kapitulacji Niemiec w dniu 8 maja br.**

Należy jego zdaniem podkreślić rzetelność i punktualność generalissimusa Stalina i jego walecznej Armii Czerwonej.

Dalej Churchill przeszedł do spraw polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii i zaznaczył, że obelgą jest zarzucanie jego rządowi, iż sympatyzował z rządem gen. Franco. Zdaniem jednak Churchilla, błędem byłoby spowodowanie zmiany rządu w Hiszpanii. Wyraził on dalej przypuszczenie, że polityka wobec Grecji nie ulegnie zmianie. Na zakończenie Churchill powiedział, że nie można się obawiać przyszłości, gdyż najgorsze już minęło, wiele zostało dokonane lub przygotowane. Opozycja nie zamierza przeciwstawiać się polityce labourzystów.

Po przemówieniu Churchilla zabrał głos premier Attlee. Na wstępie zaznaczył, iż pewna Churchilla za wielkiego budowniczego świata pokoju i że jego stanowisko pozostanie niezapomniane w historii. W sprawie tzw. „incydentu Lasky", premier oświadczył, że każdy ma prawo wypowiadać swoje poglądy, lecz polityczna linia wytyczna ustalana jest przez ministrów z ramienia Partii Pracy. W sprawie bomby atomowej Attlee oświadczył, że wynalazek ten nie może być eksploatowany wyłącznie przez jedno państwo. Jeżeli się nie uda rozciągnąć należytej kontroli nad tym wynalazkiem, to sprawa pokoju narażona będzie na wielkie niebezpieczeństwo.

Co się tyczy zagadnienia budowy domów mieszkalnych, to wobec nadchodzącej zimy, wiele już da się zrobić w ciągu najbliższych miesięcy.

Klęska japońskiego imperializmu

„Prawda" o nowej erze pokojowej świata

MOSKWA. — W dzienniku moskiewskim „Prawda" ukazał się dnia 15 sierpnia artykuł wstępny zatytułowany „Klęska japońskiego imperializmu".

W artykule tym autor wspomina poszczególne fazy wojny na Zachodzie i stwierdza, że klęska Niemiec z góry przesądziła wyniki walki z blokiem agresji. **„Dzięki wysiłkom Armii Czerwonej i armii sprzymierzonych — powiada gazeta, Niemcy poniosły klęskę. Japonia w tym momencie, otrzymując stale dotkliwe ciosy przeszła do obrony". „Przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny przeciw Japonii było tym ostatnim ciosem, który doprowadził do zupełnej klęski drugiego państwa Osi — Japonii".** „Zwycięstwo odniesione przez sojuszników jest oczywistym dowodem przyjaźni i współpracy wielkich mocarstw i podnosi szczególne znaczenie tej współpracy dla przyszłości świata. Już w ciągu trwania wojny położono fundamenty pod współpracę pokojową i zespolenie wysiłków dla odbudowy świata powojennego. Gazeta cytuje szereg umów między sojusznikami, które były poszczególnymi etapami coraz bardziej zacieśniającej się współpracy, wymienia konferencję moskiewską ministrów spraw zagranicznych, konferencje w Teheranie, Jałcie i wreszcie konferencję berlińską. Zdaniem autora, podpisany dnia 14 sierpnia w Moskwie układ wzajemnej pomocy i przyjaźni ZSRR i Chin będzie ważnym czynnikiem, przeciwdziałającym ewentualnemu odrodzeniu się imperializmu japońskiego. **„W chwili obecnej, kończy autor artykułu, cały naród radziecki z wdzięcznością zwraca się do Armii Czerwonej i do jej wielkiego wodza, generalissimusa Stalina, pod którego genialnym kierownictwem nasz kraj wraz z innymi narodami, miłującymi pokój, prowadził wojnę i zwyciężył".**

Król Jerzy VI do generała de Gaulle'a

Wymiana depesz z okazji zakończenia wojny

LONDYN. (BBC). W depeszy, wysłanej w dniu 15 sierpnia przez króla Jerzego VI do gen. de Gaulle'a powiedziano, iż teraz **„gdy rozproszyły się ciemności, panujące przez tyle lat na świecie", król i naród angielski przesyła gratulacje szefowi rządu francuskiego.** Te dwa narody przeżyły wiele, przeszły przez okresy zgody i rozłączenia, teraz **jednak należy wierzyć, iż będą one szły** zgodnie w ścisłej współpracy pokojowej.

Gen. de Gaulle odpowiedział, iż wielce sobie ceni depeszę króla tego narodu, którego wysiłki tak znacznie przyczyniły się do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa. **Wydarzenia dowiodły, że nic nie złamie przyjaznych stosunków między Francją a Wielką Brytanią. Wierzy, iż oba narody wspólnie przyczynią się do dobra ludzkości.**

Grecja na manowcach faszyzmu

Machinacje drugiego rządu Wulgarisa

ATENY, (Tass). — Przywódca partii liberalnej—Sofulis oświadczył, że po reorganizacji rządu Wulgarisa **nic się właściwie nie zmieniło w sytuacji wewnętrznej Grecji. Rząd opiera się w dalszym ciągu na elementach skrajnie prawicowych.** Premier w swym przemówieniu programowym nie powiedział nic o tym, czy zamierza wystąpić przeciwko elementom monarchistycznym czy też nie. „Nasze poczucie obowiązku narodowego — powiedział Sofulis, zmusza nas do żądania utworzenia rządu politycznego, który zjednoczy wszystkie siły narodowe". Odnośnie pogłosek o zamierzeniach rządu przeprowadzenia plebiscytu w październiku, Sofulis oświadczył, że takie posunięcie ze strony rządu oznaczałoby przewrót państwowy, gdyż w obecnej sytuacji wyniki głosowania byłyby jeszcze bardziej „sfałszowane", niż w roku 1935.

„Partia liberalna, podkreślił Sofulis, będzie bojkotować taki plebiscyt i takie wybory. Partia liberalna zgłosi protest przeciwko metodom sporządzania list wyborczych i jeżeli ten protest nie odniesie pożądanego skutku, to **partia odwoła swych przedstawicieli z Komisji sporządzającej listy wyborcze".**

Przywódca partii republikańskiej — Milonas, oświadczył, że **drugi gabinet Wulgarisa** zarówno jak i pierwszy, doszedł do władzy wbrew życzeniu wszystkich czynników republikańskich i **jest „rządem obozu monarchistycznego, któremu republikanie odmawiają zaufania".** W oświadczeniu Milonasa powiedziano dalej, iż sam premier w swej programowej mowie stwierdził, że nie cieszy się zaufaniem narodu i partii politycznych.

Cała prasa republikańska ostro krytykuje rząd Wulgarisa i jego mowę programową. Dziennik „Elefteria", zaznacza, że wszyscy zdrajcy, ludzie z batalionów śledczych, kaci z „ochrany" i im podobne osobniki, przyłączyli się do obozu prawicowego, który stanowi jedyne poparcie „nowego Rządu" i ze właśnie dlatego w mowie premiera nie wspominano o ukaraniu tych przestępców. „Elefteria" uważa, że **udzielanie przez rząd poparcia zdrajcom ojczyzny mogłoby skalać Grecję w oczach całego świata", lecz na szczęście — zaznacza** gazeta — Wulgaris nie reprezentuje Grecji".

Zamówienia dla naszych hut

przysyłają: Szwecja, Szwajcaria i Argentyna

Przed kilku dniami odbyła się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego konferencja prasowa, na której omawiano osiągnięcia i niedomagania hutnictwa. Mimo olbrzymich strat wojennych (pół miliarda złotych), **uruchomiono już większość zakładów i odbudowano kilka zupełnie zniszczonych.**

Posiadamy obecnie **21 wielkich pieców oraz 55 pieców martenowskich.** Nie wszystkie pracują, lecz ilość ich oraz produkcja stale wzrasta.

Gorzej jest z walcowniami. Niemcy prawie całkowicie je rozebrali (w Hucie Kościuszko, w hucie Bankowej, Milowicach i Staszicu). W Starachowicach zniesiono nawet fundamenty. Z siedmiu walcowni przed wojną pozostało obecnie 3.

W kopalniach rud produkcja na razie jest bardzo mała. Warunki pracy niezwykle ciężkie z powodu zawodnienia i bardzo niskich pokładów. Główną ilość rudy musimy sprowadzać z zagranicy.

Inaczej przedstawia się sprawa cynkowni, które mają do dyspozycji rudy krajowe. Celem usprawnienia produkcji utworzono 3 komisje planowania. W systemie planowania skorzystano częściowo z rad specjalistów radzieckich.

Sprzedaż wytworów jest scentralizowana.

Zamówień krajowych i zagranicznych jest więcej, niż można wykonać. Podjęliśmy się wykonania **20 tysięcy wagonów kolejowych.** Wysyłamy artykuły hutnicze do ZSRR wzamian za rudy. Mamy otrzymać stamtąd 250 tysięcy ton rudy krzyworowskiej, 30 tysięcy ton rudy manganowej, 750 ton rudy chromowej (dla produkcji stali szlachetnej). Otrzymaliśmy już w ramach tych ilości 10 tysięcy ton. Zawarto układ handlowy ze Szwecją. **Toczą się pertraktacje ze Szwajcarią. Argentyna przysyła zapotrzebowanie no 100 tysięcy ton szyn kolejowych.**

Rozruchy w Argentynie

Walki uliczne w Buenos Aires

NOWY JORK. (Polpress). Korespondent dziennika „New York Times" donosi z Buenos Aires, że w związku z kapitulacją Japonii odbyły się tam masowe demonstracje z okazji zwycięstwa. W wielu wypadkach demonstracje te przybrały charakter antyrządowy. Grupa manifestantów rzuciła kamienie na gmachy rządowe. Demonstranci nosili również transparenty z napisami antyrządowymi i hasłami antyfaszystowskimi.

WASZYNGTON. (Polpress). Sprawozdawca Reutera donosi o napadzie motłochu faszystowskiego na redakcję dziennika „Critica" w Buenos Aires. Demonstranci wznosili okrzyki: „Precz z demokracją" i starali się podpalić gmach, w którym mieści się redakcja. Pod wieczór odbyła się burzliwa manifestacja zwolenników demokracji, którzy wyszli na miasto niosąc sztandary narodów zjednoczonych. Doszło do walk ulicznych.

Marszałek Żukow i generał Eisenhower w Berlinie

LONDYN. (BBC). Marsz. Żukow i gen. Eisenhower powrócili w dniu 15 sierpnia do Berlina.

***

MOSKWA. (Polpress). Bezpośrednio przed odlotem z Moskwy do Leningradu generał Eisenhower oświadczył przed mikrofonem.

„Przybyłem do Moskwy jako gość Armii Czerwonej i opuszczam ją jako przyjaciel Moskwy. Naród radziecki ma wielu przyjaciół, naród radziecki podoba się nam. Do widzenia".

Frank będzie wydany Polsce

LONDYN. (BBC). Z Moskwy donoszą, iż wniosek o wydaniu Polsce byłego gubernatora Franka został przychylnie załatwiony. Frank będzie sądzony w Krakowie.

Mecz Warszawa—Śląsk (3:3)

Po zwycięstwie nad reprezentacją Łodzi 9:5 reprezentacja Śląska rozegrała wczoraj spotkanie z reprezentacją Warszawy uzyskując wynik remisowy 3:3

Spotkanie, obok szeregu chwil b. emocjonującej gry, nie pozbawione było przykrego incydentu. Sędzia nie uznał karnego dla Ślązaków, wskutek czego goście demonstracyjnie opuścili boisko. Dopiero interwencja organizatorów zmusiła drużynę śląską do wejścia z powrotem na boisko i dokończenia meczu.

Pod koniec zawodów, przewagę w polu posiadali Ślązacy. Sędzia uznał w końcu karnego chociaż ten nie był już egzekwowany, ostateczny wynik meczu brzmi 3:3.

Bandyci z NSZ zamordowali

10 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego

Jak donosi prasa lubelska, dnia 8-go sierpnia o godz. 18-ej grupa żołnierzy W.P. z jednostki płk. Bolkowskiego, biorąca udział w akcji żniwnej, przejeżdżając przez las w pobliżu wsi Sikorki w pow. sokołowskim została napadnięta przez zaczajoną bandę zbirów reakcyjnych, którzy zarzucili przejeżdżającą ciężarówkę granatami.

W WYNIKU NAPADU ZGINĘŁO 10 I ZOSTAŁO RANNYCH 16 OFICERÓW I ŻOŁNIERZY WOJSKA POLSKIEGO.

Pułk, w którym służyli zabici w podstępny sposób żołnierze, walczył z Niemcami przeszło dwa lata, przeszedł pełną chwały żołnierskiej, drogę od Oki do Berlina, spełniając najważniejsze zadania bojowe. Za świetnie przeprowadzone akcje pułk uzyskał cztery razy pochwały od generalissimusa Stalina i dwukrotnie od marszałka Żymierskiego.

Zamordowani i ranieni przez reakcyjnych bandytów żołnierze byli przykładem w boju, niejednokrotnie byli ranni, wielu z nich uzyskało w walce z Niemcami najwyższe odznaczenia. Walczyli, nie szczędząc sił i oto w wolnej już i niepodległej ojczyźnie zginęli od bratobójczej kuli bandytów spod znaku NSZ.

Oto nazwiska zamordowanych:

1) kpt. JACHIMOWICZ FRANCISZEK, ur. w 1914 roku, kawaler Krzyża Walecznych.
2) por. KAMIŃSKI FRANCISZEK, ur. w 1919 r., kawaler orderu „Virtuti Militari" i medalu „Zasłużonym na polu chwały".
3) plut. SOKOŁOWSKI BRONISŁAW.
4) plut. SAMOŁYK JULIAN,
5) kpr. SENCZYR WŁADYSŁAW,
6) kpr. KACHOWICZ STANISŁAW,
7) kpr. KULAJ WAWRZYNIEC,
8) bomb. KOSEK PIOTR,
9) kan. SAMOŁYK EMIL,
10) kan. CHANKOWSKI JÓZEF.

Nie ma wprost słów dla określenia głębi tej hańby i stopnia zwyrodnienia tych niecnych pachołków reakcji i obszarnictwa, nie ma dość słów dla określenia stopnia nikczemności i podłości zbirów, którzy za judaszowe srebrniki mordują z zasadzki bohaterskich naszych żołnierzy, którzy krew swą przelewali ofiarnie na polach bitew i którzy teraz szli pomóc wsi naszej w żniwach, by Polska żyła i powstawała z ruin, by nie był w Polsce głodny robotnik i chłop.

Wieść o potwornej zbrodni rozeszła się szeroko, wywołując niesłychane poruszenie. Ludność okoliczna jest poruszona do głębi. — Kościół Katedralny w Lublinie, w którym zostały złożone zwłoki zamordowanych żołnierzy, oblężony był przez tłumy publiczności, które chciały uczcić pamięć zamordowanych, a pogrzeb bohaterskich artylerzystów zmienił się w potężną manifestację całej ludności Lublina.

***

Ci sami bandyci, którzy strzelają do działaczy robotniczych i chłopskich, ci sami, którzy mordują kobiety i dzieci na ulicach Krakowa, ci sami zabijają bohaterskich oficerów i żołnierzy polskich.

Domagamy się likwidacji tych band, które hańbią imię Polski, będąc najmitami zdradzieckiej reakcji.

Manifestacyjny pogrzeb w Końskich

Ofiary zbirów z NSZ-u

KOŃSKIE, Polpress). — W dn. 12 sierpnia rb. został zamordowany w Końskich przez zbirów spod znaku NSZ — mjr. oddziałów partyzanckich Wir-Czerwiński, w wieku lat 32.

Zginął z rąk zbrodniczej reakcji dlatego, że wyszedł z lasu, że zrozumiał, iż nadszedł czas aby przystąpić do odbudowy zniszczonej Ojczyzny, do ugruntowania demokracji i zdobytej krwią wolności.

Pogrzeb odbył się w dn. 14 sierpnia przy współudziale organizacji politycznych, młodzieżowych i zawodowych. Na pogrzebie przemawiali: w imieniu władz państwowych starosta ob. Wojnowski, w imieniu organizacji politycznych i zawodowych ob. Klusek i Lewandowski oraz w imieniu partyzantów jeden z kolegów zamordowanego.

Wszyscy mówcy ostro napiętnowali haniebną rolę reakcji, podkreślając, że krew niewinnie zgładzonego zmusza do złożenia uroczystej przysięgi, że pomszczona być musi.

Społeczeństwo miasta i okolicy w ilości 4 tys. osób dało dowód swą manifestacją pogrzebową, że potępia zbrodniarzy, skrytobójców spod znaku NSZ.

Turcja i Chiny ratyfikowały Kartę Bezpieczeństwa

LONDYN. (BBC). Prz[illegible]ska i Turcja ratyfikowały Kartę Narodów Zjednoczonych.

Port w Szczecinie

Konferencja w Poczdamie uznała prawa Polski do miasta i portu Szczecin. Port ten posiada już wyrobione stosunki handlowe i tradycje najdogodniejszego portu dla rozległych obszarów zlewiska Odry i Warty, a przede wszystkim dla wysoce uprzemysłowionego Górnego Śląska. Cały swój rozwój zawdzięcza Szczecin Górnemu Śląskowi, z drugiej zaś strony, możność korzystania z dogodnie położonego portu szczecińskiego dopomogła do rozwoju gospodarczego Śląska. W oparciu o Śląsk, Odrę i Wartę, wraz z Notecią i kanałem bydgoskim — ten nasz drugi co do wielkości i znaczenia port ma przed sobą wielkie możliwości rozwoju gospodarczego.

Port szczeciński leży w odległości około 65 km od Bałtyku. Na odcinku Szczecin — Świnoujście, Odra wykazuje spadek poziomu zaledwie o 115 cm, a głębokość tego odcinka, jak również portu — wynosi 10 mtr, toteż port szczeciński nadaje się do żeglugi wielkiej. Statki, których długość przekracza 90 metrów muszą być holowane, w okresie zaś od grudnia do marca, wszystkie statki muszą być poprzedzane przez łamacze lodu, ponieważ zalew między Szczecinem i Świnoujściem zamarza w tym okresie.

Obszar portu wynosi 920 ha, co zapewnia możliwość dalszej rozbudowy portu, która stanie się konieczna ze względu na jego centralne położenie na Bałtyku, dogodne drogi śródlądowe, oraz ze względu na fakt, że właśnie przez Szczecin prowadzi najbliższa droga między krajami północnymi a Polską i Basenem Naddunajskim.

Port szczeciński dzieli się na:

Stary port położony na obu brzegach Odry i jej odnogach, jako zwykłe nadbrzeże bez urządzeń przeładunkowych. Mogą tu zawijać mniejsze statki, przechodzące pod otwierającymi się mostami drogowymi i kolejowymi.

Nadbrzeże Dunzig — najstarszy port Szczecina, wybudowany w 1878 r. posiada on uzbrojone nadbrzeże, urządzenia przeładunkowe, bocznice kolejowe oraz masywne magazyny tzw. Molihafen o nadbrzeżu długości 561 mtr. posiada 8 mtr głębokości.

Port wolnej strefy, położony na wschód od Nadbrzeża Dunzig wybudowany w r. 1898, jako jadro portu szczecińskiego dla obsługi linii regularnych, przeładunku drobnicy, oraz tranzytu między krajami północnymi a środkowoeuropejskimi. Tu odbywa się również obsługa żeglugi trampowej.

Port łączy się z Odrą kanałem Odra — Dunzig i składa się z dwóch basenów o długości 650 m i szerokości 100 m. Posiada 7 magazynów przeładunkowych o łącznej powierzchni 40.000 mtr kw.

Port węglowy, posiada dwa nadbrzeża dla przeładunku węgla i rudy. Na nadbrzeżu węglowym znajduje się wywrotnica dla przeładunku wagonów kolejowych, 4 krany portalowe, 5-tonowe i 1 kran 10 tonowy. Na nadbrzeżu dla rudy istnieją 4 krany portalowe 15 tonowe.

Port przemysłowy, przylegający do portu węglowego, znajduje się tu mniejsze zakłady przemysłowe, m.in. przedsiębiorstwa dla handlu olejami mineralnymi i innymi materiałami pędnymi.

Port zbożowy nowoczesny, wybudowany w latach 1934—36, rozporządza elewatorem o pojemności 43 tys. ton, wyposażony w nowoczesne urządzenia do konserwacji zboża.

W Szczecinie istniały również 4 stocznie okrętowe, jak również szereg większych zakładów przemysłowych. O obecnym stanie tych obiektów nie da się na razie powiedzieć nic bliższego, do czasu zbadania ich przez polskich fachowców.

Przemysł konfekcyjny w Polsce

pracował dotychczas dla wojska.—Stopniowe przystosowanie się do potrzeb ludności cywilnej. — Produkcja wzrasła

Polska właściwie nigdy nie miała rozwiniętego należycie przemysłu konfekcyjnego. Podczas gdy rynki zagraniczne, szczególnie rynek francuski, były zarzucone tanią konfekcją wszelkiego rodzaju, począwszy od bielizny i sukien, skończywszy, na ubraniach męskich i futrach, w Polsce masowa produkcja konfekcji nie miała racji bytu, ze względu na silną konkurencję taniej robocizny krawieckiej.

Dopiero wojna oraz związane z nią potrzeby armii okupanta wpłynęły na zorganizowanie zakładów konfekcyjnych, pracujących przeważnie mundury wojskowe. Niemcy zorganizowali tu właśnie masową produkcję konfekcji wojskowej, opartą na **wyzysku bezpłatnego robotnika polskiego.** Nikomu nie jest obca nazwa firmy **„Walter Thebens"**, której właściciel został przez Międzynarodową Komisję Badania Przestępstw Wojennych zaliczony **do przestępców wojennych.** Thebens miał olbrzymią sieć fabryk konfekcyjnych w całej Polsce, między innymi w **Warszawie, w Krakowi, Częstochowie, Poznaniu** i t. d. Z bezpłatnej **pracy przymusowej ściąganych do fabryk robotników, czerpał miliardowe zyski.**

Na tej to podstawie powstał, zorganizował się i pracuje nasz obecny **przemysł konfekcyjny.** To wszystko, co przeoczyła niszcząca ręka okupanta zostało **skompletowane i uruchomione.**

W Łodzi i okręgu przemysł konfekcyjny liczy **37 fabryk.** Fabryki te pracują na dwie i nawet trzy zmiany i **zatrudniają około 11 tysięcy ludzi.** Pomimo nieregularnej dostawy surowca, postojów na fabrykach prawie nie ma. Na odwrót. Produkcja wzrasta stale. Świadczą o tym najwymowniej następujące cyfry. O ile plan czerwcowy został wykonany przez wszystkie fabryki konfekcyjne **w 102,29 procenty przeciętnie, lipiec przyniósł już przekroczenie planu do 109,2 procent.** Czołowe pod względem produkcji fabryki wykonały w lipcu jeszcze większy procent planu, jak na przykład: **Oskar Dietzel" — 114,12 procent, „Schwertner i Viebieg" — 110,33 procent** i t. d.

Ten stały wzrost produkcji dowodzi, że praca zespołów fabrycznych jest coraz lepiej organizowana i koordynowana. Przyczyniło się do tego **wprowadzenie norm produkcyjnych i co za** tym idzie, zracjonalizowanie pracy oraz wprowadzenie jednolitości asortymentu w fabrykach. Jednolitość asortymentu polega na tym, że o ile przed tym pewna fabryka szyła w ciągu miesiąca **różne części mundurów,** to teraz ilość tych części redukuje się do minimum.

Jednocześnie z produkcją wzrasta wydajność pracy oraz liczba premiowanych robotników. Wydajność pracy wzrosła w czerwcu do **110 procent normy wydajności, w lipcu zaś do 130 i więcej procent** Na przykład w firmie „Dr Mache" norma wydajności pracy na osiem godzin jest **6 par spodni drelichowych lub 3 pary sukiennych.** Wszystkie robotnice tej fabryki wykonują normy w granicach **od 116 do 120 procent.**

Jednocześnie wzrastają zarobki robotników. W drugiej połowie czerwca 1788 robotników otrzymało premie, w tej liczbie 583 robotników otrzymało **premie w gotówce i punkty. W pierwszej** połowie lipca już 2697 robotników było premiowanych, w tej liczbie 1644 osoby które wykonały **ponad 115 procent normy,** otrzymały premie w gotówce i towarze. W drugiej połowie lipca liczba ta wzrosła.

Normy zostały wprowadzone w fabrykach konfekcyjnych od czerwca. Obecnie komisja techniczna kontroluje po kolei normy w fabrykach, bada stan techniczny maszyn oraz warunki produkcji, celem **posegregowania fabryk na odpowiednie kategorie oraz uzgodnienia jednolitych form.** Najprawdopodobniej w ciągu dwuch najbliższych tygodni komisja ta zakończy swoje prace w przemyśle konfekcyjnym. Brak kwalifikowanych rąk roboczych odczuwa się tu w równej mierze, jak w innych gałęziach przemysłu. Można powiedzieć, że ogółem kwalifikowani robotnicy stanowią **30 procent wszystkich zatrudnionych.** Reszta są to nowi ludzie, którzy dopiero teraz wdrażają się w pracę.

Dnia 15 lipca jedna z fabryk konfekcyjnych przeszła na produkcję **dla ludności cywilnej.** Fabryka ta wyrabia czapki cywilne. Dotychczas już **15 tysięcy czapek poszło na rynek.** Pozostałe fabryki pracują wciąż dla wojska. Czyni się starania o uruchomienie maszyn, które dotychczas nie pracują, z powodu braku części i potrzeby remontu. W razie uruchomienia, maszyny te pracowałyby dla ludności cywilnej. Wykańcza się również **zapasy półfabrykatów,** przeznaczonych dla ludności cywilnej.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że są jeszcze niektóre fabryki gdzie **robotnicy pracują na dniówki.** Normy tu nie zostały jeszcze zastosowane. Warto byłoby się tą sprawą zająć, stwierdzić, co wpłynęło na niemożliwość zastosowania akordów i te przeszkody usunąć. Wprowadzenie norm należy przede wszystkim do kierownictwa, zarówno fabryki jak i Zjednoczenia, i robotnicy nie powinni ucierpieć z powodu usprawiedliwionej lub nieusprawiedliwionej opieszałości tego kierownictwa. Kr

Umowa handlowa ze Szwecją

Za węgiel otrzymamy maszyny, obrabiarki i rudę

Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, ob. Biernacki powrócił ze Sztokholmu, gdzie łącznie z innymi przedstawicielami Rządu Polskiego, brał udział w rokowaniach handlowych polsko-szwedzkich. Dyr. Biernacki udzielił przedstawicielowi „Trybuny Robotniczej" szereg informacyj, dotyczących tych rokowań.

— W Szwecji odczuwa się ogromny brak węgla. Na bulwarach nadbrzeżnych gromadzą Szwedzi wielkie sterty drzewa na opał. Używają go fabryki, a nawet podobno i elektrownie. Ale drzewem nie można pokryć zapotrzebowania przemysłu. Szwecja czeka na polski węgiel. Wzamian otrzymać mamy: **maszyny, obrabiarki, telefony i kable, wysokogatunkową stal i rudę.** Szwecja poza tym weźmie udział w **odbudowie naszych portów.**

Pierwsze statki z węglem polskim zawinęły już do Sztokholmu w czasie pobytu naszej delegacji w Szwecji.

Zbiory zabrane Polakom będą zwrócone

„Dziennik Zachodni" donosi:

„W teren wyjechały trzy komisje z rozkazem podpisanym przez zastępcę marsz. Rokossowskiego, gen. płk. Trudnikofa i gen. por. Ozimina, **nakazującym natychmiast zwrócić zabrane ludności polskiej zbiory, oraz inwentarz żywy i martwy.**

Jednocześnie wraz z komisjami udali się upoważnieni przez gen. dyw. Zawadzkiego, funkcjonariusze urzędu wojewódzkiego a wszyscy starostowie otrzymali polecenie **jak najściślejszej współpracy z komisjami mającymi na uwadze wyłączne dobro polskiego społeczeństwa.**

Poza tym w dniu wczorajszym wyjechały do obozów w Blachowni, Kędzierzynie i Łabędach 4 komisje wojewody śląsko dąbrowskiego z odpowiednimi upoważnieniami i zarządzeniami, podpisanymi przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego, gen. dyw. A. Zawadzkiego oraz pełnomocnika Rady Wojennej Północnej Grupy Wojsk gen. por. Ozimina

Nieoficjalnie dowiadujemy się, że przybył na Śląsk prokurator Trybunału Wojennego Armii Czerwonej. Zajmie się on niewątpliwie także działalnością zbrodniczych elementów niemieckich, które same lub też przy pomocy t. zw. „własowców" lub reakcyjnych elementów ukraińskich jakie służyły w SS. dokonują napadów w przebraniu, aby obniżyć zaufanie do żołnierza radzieckiego".

J. KRYMOW 41)

Statek „Derbent"

Przekład Zofii Petersowej

III

Depesza radiowa na tankowiec „Agamali" głosiła:

„Wzywamy was do socjalistycznego współzawodnictwa w zakresie wypełnienia planu transportowego. Zawiadomcie o przyjęciu.

Kotelnikow".

Kotelnikow kręcił się za plecami radiotelegrafisty dopóki chłopak nadawał telegram.

— A może nie zechcą z nami w ogóle rozmawiać? Bo to jest naprawdę bezczelność z naszej strony: nie mamy przecież odrobionych zaległości.

Włodek wyłączył kontakt i odwrócił się na krześle.

— Wtedy wyprzedzimy ich nieoficjalnie, a oni będą zmuszeni to uznać. Czyż nie wszystko jedno? My wyzywamy ich — my, czterdziestu pięciu ludzi z „Derbentu"! Wspaniale, co? Współzawodnictwo to dziwna rzecz! Teraz mogę już czekać spokojnie aż nam podadzą barki. Zdaje się, że im dziś dobrze załatałem sadła za skórę, tym flegmatycznym rakom na redzie, ale barki były na czas.

— Prześcignięmy ich?

— Bezwzględnie. Wiesz, Stefek, według mnie myliliśmy się, kiedy osądzaliśmy naszą załogę. Pamiętasz, jak powiedziałeś: Hołota!

— Nie, jakoś nie pamiętam.

— E, nie wykręcaj się! Chciałem cię wtedy skusić inną posadą. Masz kurzą pamięć.

— Co było, a nie jest...

— O właśnie, właśnie! Widziałeś, jak monterzy pracowali na postoju? To coś zupełnie nowego. A najbardziej zadziwiający jest w tym fakt, że wszystko zrobiło się bez udziału komendy. Jak się to zaczęło, pamiętasz?

— Zaczął Mustafa Gusejn...

— To ten były komsomolec. A dlaczego „były" — wiesz coś o tym?

— Podobno wyrzucony za pijaństwo. Nie wiem dokładnie.

— To źle, Stefku! Zamykamy się w naszym „czerwonym kąciku" i wcale nie znamy ludzi. Współzawodnictwo zaczęło się żywiołowo, a my do niego dołączyliśmy się później.

— Przecież wczoraj chciałeś stawać na czele?

—Daj spokój... Trzeba skończyć z tym głupim odosobnieniem i pracować z innymi. Wtedy może staniemy na czele.

— Więcej zebrań ogólnych, a mniej sekretów — zgodził się Kotelnikow. — A przede wszystkim trzeba pracować pełną parą. Utrzymywaliśmy porządek w oddziale elektrycznym i uważaliśmy, że dajemy przykład: patrzcie na nas, jacy z nas wzorowi pracownicy. To jest tani sposób, Włodku! A powinniśmy być wszędzie, gdzie idzie źle. Jeśli nie umiemy obchodzić się z motorami, to można przynajmniej podawać narzędzia, organizować ludzi i wskazywać im cel. To sprawa trudna, Włodku. Trudno jest ludzi organizować, trudno...

***

Na „Agamali" nie śpieszono z odpowiedzią. Wieczorem, podczas wieczerzy, Włodek wpadł do messy.

— Przewodniczący sądu koleżeńskiego do aparatu! — oznajmił triumfalnie. — Rusz się, Stefan!

Radiostację przepełnili marynarze. Zebrali się majtkowie, elektrotechnicy, monterzy i mechanicy. Przyszedł nawet szturman Alawdin. Rozmawiano z cicha, nieomal szeptem, jak gdyby ów jegomość wzywający Kotelnikowa, był w kajucie i krył się za tarczą głośnika. Gusejn z półotwartymi ustami słuchał drobnego stuku aparatu i świstu reproduktora.

— Co teraz nadałeś? — szeptał cicho. — A co on teraz mówi? Co odpowiedział?

— Idźże do diabła! — zakipiał Włodek. — Ciągle mnie myliisz.

Z dalekiego morza wystukano wreszcie niedbałą odpowiedź:

„Zgadzamy się jeżeli nie żartujecie. Nasze warunki: przewieźć dwadzieścia pięć tysięcy ton powyżej wskazanej normy, skrócić postoje, remonty w czasie rejsu. Koniec".

W kajucie zrobiło się głośno. Depesza przechodziła z rąk do rąk. Alawdin pokiwał głową.

— Dobrze będzie, jeżeli wyrównamy zaległość. Dwadzieścia pięć tysięcy ponad plan! Wybaczcie, ale to nonsens.

— Ale oni nam to proponują,—zmrużył oczy Kotelnikow — więc dla nich to nie jest nonsensem.

— Mamy inne maszyny...

— Z tej samej serii. Mamy inne głowy — w tym sęk!

— Jeżeli mowa o głowach, — odezwał się milczący dotąd mechanik Pronin, — czy wiecie, kto regulował motory na „Agamali"?

— Skądże mamy o tym wiedzieć?

— A ja wiem! Nasz mechanik, Aleksander Iwanowicz. Przecież dawniej pracował w dokach.

— Coś się wam pomyliło. Nie może być!

— Nie, nie mylę się, wiem na pewno. To był on.

Gusejn uśmiechnął się triumfująco.

— Wczoraj podnieśliśmy ilość obrotów lewego motoru do stu dwunastu,— rzekł obejrzawszy się dokoła. — Wszyscy widzieli? Basow twierdzi, że można do stu piętnastu.

Schwycił ze stołu depeszę i szybko wyszedł. Chrulew odprowadził go spojrzeniem, w którym była drwina.

(d. c. n.)

Demobilizacja

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Obrony Narodowej opracowało projekt szerokiej demobilizacji żołnierzy, podoficerów i oficerów służby czynnej.

Przybędą naszemu przemysłowi, naszym zakładom pracy, naszym kadrom inteligencji pracującej nowe zdyscyplinowane i wyspecjalizowane siły.

Projekt przewiduje m. in. demobilizację wszystkich szeregowców, podoficerów i oficerów, którzy przed wstąpieniem do wojska byli nauczycielami wyższych, średnich lub niższych zakładów naukowych, lub też stanowili siły pomocnicze naukowe wyższych zakładów.

Trzeba ułatwić zdemobilizowanym szybkie i jak najmniej kłopotów sprawiające przejście od życia wojskowego do cywilnego.

Wszystkie organizacje społeczne i zawodowe, wszystkie organizacje partyjne, stowarzyszenia przyjaciół żołnierza i inne, mają możność i obowiązek okazania inicjatywy w zorganizowaniu pomocy zdemobilizowanym. Trzeba pamiętać, że nie wszyscy żołnierze mają rodziny i mieszkania, do których mogą powrócić, trzeba pamiętać, że nie wszyscy mają ubrania cywilne, które starannie przechowane przez troskliwe ręce, wiszą w szafie i czekają na powrót męża czy syna. I choć tę ostatnią sprawę rozwiązuje dekret przyznając wszystkim bez wyjątku — szeregowcom i oficerom pełne umundurowanie, bieliznę i buty, pobory za każdy przesłużony rok w wysokości całorocznych poborów — społeczeństwo i tu winno okazać inicjatywę. Na każdym kroku zdemobilizowany winien odczuwać pomoc, troskliwość, miłość, winien odczuć i zrozumieć, że kraj nasz potrafi być wdzięczny.

Dekret zabezpiecza każdemu zdemobilizowanemu pracę — winny powstać specjalne komitety, które by mogły informować szczegółowo i wyczerpująco o wszystkich zakładach pracy na terenie całego kraju, kierować specjalistów na odpowiednie placówki, doradzając wybór pracy niewykwalifikowanym. Specjalne komitety winny zająć się sprawą mieszkań. Demobilizacja będzie przeprowadzona do końca bieżącego roku, czasu jest niewiele.

—:x:—

Interpelacje Czytelników

Dlaczego w poczekalniach kinowych przed każdym seansem odbywają się dantejskie sceny tłoczenia się, szarpania, pędzenia biegiem na widownię, połączonego z uszkodzeniem odzieży i wzajemnego obrzucania się obelgami — gdy można by wzorem innych krajów wprowadzić w kinach numerowane miejsca. Co na to Wydział Kinofikacji?

***

Dlaczego Dyrekcja Tramwajów Miejskich nie może zmusić pasażerów do wsiadania przez tylny pomost, a wysiadania przez przedni. Dlaczego Dyrekcja Tramwajów toleruje chaos i tłok na przystankach?

***

Dlaczego jeden wyraz telegramu do ZSRR w Warszawie kosztuje 2 złote, a w Łodzi 16 złotych, do Stanów Ziednoczonych (do Nowego Jorku) w Warszawie wyraz kosztuje 2 zł. 90 groszy, a w Łodzi 50 złotych? Czy Ministerstwo Poczt i Telegrafów wie o istnieniu dwóch taryf w Warszawie i w Łodzi i czy w przeciągu 2 miesięcy poczyniło jakieś kroki, aby te taryfy zunifikować?

Wyjaśnienie Zarządu Miejskiego

Zarząd Miejski komunikuje nam, w związku z notatką pt. „Nazwiska Niemców, zabiegających o rehabilitację winny być ogłaszane w prasie codziennej", że przed Starostwem są wywieszane nazwiska Niemców, którzy złożyli deklarację wierności Rzplitej, nie zwalnia to jednak tych Niemców od obowiązku złożenia wniosku o rehabilitację do Sądu Grodzkiego. Nazwiska tych Niemców, którzy zabiegają o rehabilitację, muszą być ogłaszane w prasie.

Tyle Zarząd Miejski. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

OGŁOSZENIE

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi w wykonaniu uprawnień Władzy Administracji Ogólnej II-ej Instancji zarządza **natychmiastową rejestrację** wszystkich lekarzy z terenu miasta Łodzi.

Rejestracja odbywać się będzie w dniach **od 17 do 20 sierpnia rb włącznie**, w Wydziale Zdrowia Publicznego przy ul. Piotrkowskiej 113, pokój 415, w godzinach od 8-ej do 14-ej.

Łódź, dn. 16 sierpnia 1945 r.

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Dawniej a dziś...

W fabryce i pałacu Eisenbrauna

Dawniej panował tu okrutny wyzysk, robotnicy byli traktowani jak niewolnicy. — Dziś rządzą sami fabryką, a w pałacu mieści się świetlica i biblioteka fabryczna

Fabrykę i robotników firmy Eisenbraun przy ul. Kilińskiego znam z okresu przedwrześniowego, z roku 1939. Fabryką kierował p. Eisenbraun. Dawniej, gdy robotnicy wchodzili na teren fabryczny, przycichały ich rozmowy. Przy wejściu na lewo znajduje się pałac, w którym p. Eisenbraun mieszkał i z tego to pałacu rządził fabryką i robotnikami. A rządził i kierował fabryką tak, jak wszyscy panowie w tym okresie.

Był kryzys i bezrobocie. Fabryka była czynna 3 dni w tygodniu. Zapłatę robotnicy otrzymywali nie w pieniądzach. Pieniądze potrzebne były fabrykantowi na wyjazdy za granicę, dla siebie, żony i dzieci. Robotnikom wypłacano towarami, za które otrzymywali połowę faktycznej wartości. Toteż robotnicy przymierali głodem i ciągle żyli w strachu, że i te 3 dni robocze też mogą ustać, wówczas zostaną całkiem na ulicy.

Dzisiaj, wchodząc na teren fabryczny odczułem wyraźnie różnicę.

Pana Eisenbrauna nie ma, fabryką kierują dyrekcja wespół z Radą Zakładową. Jeden kolektyw, który wspólnie radzi, co robić i jak robić, — aby fabrykę uruchomić, by pracowała po nowemu, ku pożytkowi państwa i społeczeństwa. Nie są to słowa. Robotnicy oprowadzają mnie po fabryce i opowiadają.

— Na początku wkrótce po wyzwoleniu było bardzo źle. Materiałów w ogóle nie było. Niemcy wszystko wywieźli. Brak było fachowców. Wspólnymi siłami poradzili sobie. W szybkim tempie uzupełniono kadry fachowe i wyszkolono młodzież. Surowce otrzymaliśmy z Sowietów. Praca na początku szła dość opornie. Marna była płaca. Robotnicy początkowo nie byli zdyscyplinowani. Dopiero od wprowadzenia systemu akordowego, produkcja znacznie wzrosła.

Fabryka wyrabia drelich, płótno i materiały bieliźniane. W maju wyprodukowano 78.249 m., w czerwcu 116.736 m.

Dyrektor techniczny tow. Hajduk (z PPS) pokazał mi listę premiowanych robotników. W pierwszej połowie czerwca 202 osoby otrzymały 204 punkty, w drugiej połowie czerwca w tym samym dziale 292 osoby otrzymały już 746 punktów. W tkalni i przędzalni wyróżniły się: na tkalni — **Solińska Bronisława** produkując 129 proc. normy, **Regina Łukowska** — 130%, **Józefa Talak** — 134%. Na przędzalni: **Maria Lipińska** — 138%, **Figas** — 142%, **Kunegunda Wypych** — 143% i inne. Premie realizuje się na miejscu w gotowych materiałach.

Są również i niedomagania. Okazuje się, że na tkalni nie wyprodukowano normy 63 robotników, na przędzalni 38 robotników. Towarzysze z PPR mi tłumaczą, że to na skutek słabego przeszkolenia uczniów i w pewnej mierze z powodu złego funkcjonowania maszyn. Dyrektor tow. Pluta (z PPS), żaląc się na te braki, wskazuje mi małą grupkę uczniów pod ścianą siedzących, grupkę, która sobie podczas pracy wagary urządza. W mojej obecności zwraca im uwagę, że robią to kosztem Polski wbrew swoim ojcom, którzy przysłali ich tu, by się uczyli.

Ciekawe co robi wśród tej młodzieży ZWM?

Nie wszyscy robotnicy są zadowoleni. Otaczają mnie t. zw. dniówkarze i wysuwają swe słuszne żale. Pakarze i przebieraczki odpadków otrzymują dwa złote za godzinę. Po odtrąceniu różnych świadczeń wypada im po 13 złotych dziennie. Premii nie otrzymują. Tow. Hajduk, dyrektor techniczny, pociesza ich, że w nowej umowie zbiorowej na pewno sprawa dniówkarzy będzie uwzględniona. Towarzysze z Rady Zakładowej podkreślają, że pomimo częściowego niezadowolenia robotników z niedostatecznej często aprowizacji, ogólny stan pracy i dyscyplina jednak wzrasta. Był czas, kiedy dziennie brakowało 100 robotników, obecnie najwyżej do 15.

Natomiast jeśli chodzi o podniesienie poziomu życia robotników udało się coś niecoś zrobić. Muszę przyznać, że rzeczywiście widać rzetelny wysiłek ze strony dyrekcji i Rady Zakładowej. Robotnicy i robotnice na pewno mocno odczuwają różnicę między rządami pana Eisenbrauna a rządami dyrekcji w upaństwowionej obecnie fabryce. To również nie jest gołosłowne, ale poparte faktami.

Pokazują mi całe gospodarstwo. **Są krowy i świnie.** Przewodniczący Rady Zakładowej z dumą mi tłumaczy, że to **wszystko będzie dla stołówki fabrycznej.** Grupa robotników oprowadza mnie po ogrodzie i na zmianę wszystko mi opowiadają. Mają trzy morgi ogrodu, rośną buraki, kapusta i marchew. **Prócz tego 3.500 krzewów pomidorów, które będą równo podzielone między robotników.**

W tym samym ogrodzie bawi się gromada dzieci. Momentalnie mnie otaczają, pogodne i roześmiane. Ustawiają się dwójkami i śpiewają. Maleńkie dzieci od dwóch lat. W słoneczne dni — w ogrodzie, w pochmurne w specjalnie urządzonym żłobku. Dobrze odżywiane są cały dzień pod troskliwą opieką wykwalifikowanej wychowawczyni. Prócz tej gromadki, jest jeszcze sporo dzieci, które znajdują się w Grotnikach, miejscowości letniskowej, własności fabrycznej. W Grotnikach są również robotnicy fabryki obecnie urlopowani.

Ostatnią wizytę składam w pałacu. Właśnie wędrujemy po wielkich pokojach, w których panoszył się dawniej Eisenbraun i na którego robotnicy wzrokiem rzucić się bali. W pięknych jasnych pokojach znajduje się **świetlica robotnicza, biblioteka, wiele gazet i różnych pism.**

Dyrekcja mi tłumaczy, że na świetlicę, żłobek, stołówkę i Grotniki wydali 110.000 złotych. Wędrując po pałacu spotkałem tow. Marszałka, członka Rady Zakładowej, który mi opowiada, że o bezpieczeństwie fabryki również pomyśleli. Stworzyli straż pożarną, która składa się z ochotników—robotników fabryki.

Na tym skończyła się moja wizyta w mojej starej fabryce. Jestem przeświadczony, że robotnicy Eisenbrauna na pewno doceniają zdobycze robotnicze w nowej wolnej Polsce. Robotnicy powinni teraz wykazać się wzmożoną produkcją, że są godnymi obywatelami tej Polski.

Franciszek Kubiak.

169 przyszłych kierowników fabryk

ukończyło specjalny kurs dla dyrektorów przedsiębiorstw

W Łodzi odbyła się uroczystość zakończenia kursu dla kandydatów na kierowników przedsiębiorstw przemysłowych, na której obecni byli wicem. Przemysłu ob. Popiel, prezydent miasta ob. Mijal, kurator szkolny ob. Szeliga oraz przedstawiciele Związków Zawodowych i partii politycznych.

Kurs trwający 3 miesiące ukończyło 169 słuchaczy. Są to robotnicy, fachowcy, przeważnie z długoletnią praktyką, którzy po wyszkoleniu obejmą stanowiska dyrektorów i kierowników działów w fabrykach.

Uczestnicy kursu zapoznali się z podstawowymi zasadami księgowości, organizacji przedsiębiorstwa, kalkulacji i zdobyli wiadomości o pieniądzu. (weksle, czeki i obrót bezgotówkowy).

Poza fachowymi przedmiotami, słuchacze otrzymali wiadomości o zrzeszeniach przemysł. Związ. Zaw. i bezpieczeństwie pracy.

Po zagajeniu uroczystości przez dyr. kursu ob. Jarzębińskiego, przemawiali wicem. Przemysłu ob. Popiel, prezydent miasta ob. Mijal, kurator ob. Szeliga, oraz przedstawiciele Związków Zawodowych i partii politycznych.

Mówcy omawiali zadania i rolę dyrektorów i kierowników fabryk w demokratycznej Polsce oraz obowiązki jakie czekają kierowników — pionierów na Zachodzie. Podkreślili, że nie wolno im zapomnieć, że są dyrektorami pochodzącymi z mas i że głównym ich zadaniem jest przyjazna współpraca z robotnikami dla dobra Rzeczypospolitej.

Szkło okienne, Cement
sprzedaje
Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w składzie Ogrodowa 72

TEATR SYRENA, Traugutta 1
Dziś i codziennie występ gościnny Krakowskiego teatru lalki i aktora „Groteska" z wesołym widowiskiem.
„TARABUŚKA".
Początek o godz. 20.

KOKOSOWY INTERES
Dziś i codziennie **o godz. 20.30** w Teatrze Letnim „BAGATELA", Piotrkowska 94, przepiękna komedia muzyczna w 4 aktach p. „KOKOSOWY INTERES" w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „SYRENA". Przedsprzedaż od godz. 10 rano w Teatrze „Bagatela".

Z TEATRU WOJSKA POLSKIEGO:
W Teatrze W. P. grana jest dziś i codziennie sztuka L. Rachmanowa w czterech aktach w tłumaczeniu P. Hertza p. t. „Niespokojna starość".

Dziś o godz. **18.45**
TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94
o godz. **20.30** **Dziś**

Wieczór nastrojowej i wesołej piosenki
Udział biorą: L. Sempoliński, A. Harris, F. Leszczyńska, M. Harris

i codziennie
komedia muzyczna w 4 aktach
Kokosowy Interes
w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „SYRENA"

Przedsprzedaż w kasie Teatru „BAGATELA" od godz. 10 rano

Ogłoszenia drobne

Różne

SKRADZIONO „Kennkartę" Stanisławy Szulc Pabianice, Kilińskiego 29.

ZAKŁAD fotograficzny A. Piotrowski Łódź Pl. Wolności 6, wykonuję zdjęcia ślubne i do wszelkich dokumentów szybko i ładnie.

PRACOWNIA futer przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie. Sabat Marian, Łódź, ulica Piotrkowska 92, m. 67.

POSZUKUJĘ 2-pokoje z kuchnią, blisko tramwaju. Zgłoszenia: „Reklama", Piotrkowska 46. Tel. 173-59.

KUPIĘ krosna tkackie jedwabne, bawełniane. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty „Krosna".

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie. Obsługa, śniadania i kolacje. Porteiernia Johna, Piotrkowska 217 Machura.

ZGUBIONO „Kennkartę" i książeczkę wojskową na nazwisko Gomulski Konstanty.

SPRZEDAM pianino firmy Arnold Fibieger, Łódź, Legionów 6. m. 2.

ZGUBIONO torebkę z dowodem osobistym i innymi dokumentami na nazwisko Natali Pawłowskiej, Lutomierska 119. Znalazca proszony o zwrot.

SKRADZIONO 2 karty żywnościowe na nazwiska Olszowy Bronisław i Krzemiński Władysław.

„FOTOKOPIST", Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, plany itp. szybko, tanio. „Fotokopist".

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Kurowskiej Ireny.

SKRADZIONO Musialikowi Feliksowi portfel z dokumentami: palcówka i legitymacja Z.Z.P.P.G., Łódź, ul. Piotrkowska 92/54.

SKRADZIONO dokumenty i kwity Domu Komisowego Nr 234 i 235 na nazwisko R. Czyżowa.

PABIANICE, M. Strzelecki, Zamkowa 57, poleca P.P. kupcom: cukier, sól, sodę, jak i również wszelkie artykuły wchodzące w zakres sklepu kolonialnego.

„TAYLOVIX" aparat buchalteryjny przebitkowy, komplet do sprzedania, ul. Piotrkowska 273, m. 6.

Zaofiarowanie pracy

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO im. ortowo-eksportowe poszukuje wykwalifikowanych pracowników obeznanych z biurowością i rachunkowością. Oferty do Administracji pisma pod Imtex.

Lekarze

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Przyjmuje, Piotrkowska 33.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-01926